

# Głoduje już 12 pracowników firmy K-TEL

Data publikacji: 14.04.2006 0:00



*brak zdjęcia*

**Już 12 monterów głoduje w bielskiej siedzibie firmy K-TEL. Po raz pierwszy od początku trwającego już ponad tydzień protestu władze spółki wypowiedziały się na temat kryzysu.**

Budynek okupuje ponad 150 osób. Od środy dziesięciu pracowników głoduje. W czwartek dołączyły do nich dwie kolejne osoby. W południe protestujących zbadał lekarz, są w dobrym stanie.

- Najpewniej spędzimy tu święta, nasze rodziny też się już z tym pogodziły, przyjdą nas odwiedzić, porozmawiamy przez płot. Nie mamy już nic do stracenia - mówi Edward Stalewski, pracownik i działacz zakładowej "Solidarności". Dopóki dyrekcja zakładu nie podejmie z nimi rozmów, codziennie do głodówki będą się przyłączać następni pracownicy.

Protest w bielskiej siedzibie firmy K-TEL trwa już od ponad tygodnia. Spółka zajmuje się m.in. utrzymywaniem i konserwowaniem sieci Telekomunikacji Polskiej. Monterzy nie zgadzają się m.in. na zapowiedzianą przez szefostwo redukcję zatrudnienia i zmiany w systemie płac. - Gdy w styczniu K-TEL podpisał umowę z Telekomunikacją, obiecywano nam gwarancję pracy przez trzy lata - mówią rozżaleni monterzy.

Wczoraj po raz pierwszy władze firmy przedstawiły swoje stanowisko na temat wydarzeń w Bielsku-Białej, wcześniej nikt z dyrekcji nie chciał rozmawiać z dziennikarzami. "Zarząd spółki K-TEL ubolewa nad faktem podjęcia przez pracowników Oddziału Bielsko-Biała akcji strajkowej bez wcześniejszego podjęcia rozmów. Mimo to Zarząd K-TEL deklaruje wolę porozumienia i ma nadzieję, że konflikt zostanie szybko rozwiązany" - czytamy w oświadczeniu przesłanym przez Monikę Łojkowską, specjalistkę ds. PR w spółce. Dalej czytamy m.in., że redukcja zatrudnienia jest niezbędna, nie będzie jednak większa niż 15-20 proc. etatów. Pracownikom, którzy zostaną objęci redukcją, K-TEL proponuje pomoc w znalezieniu pracy w innych firmach o podobnym profilu działalności, na warunkach finansowych nie gorszych od obowiązujących w tych firmach. Nowe warunki płac przewidują, że średni zarobek będzie wynosił 1,7-1,8 tys. zł brutto, a dodatkowym składnikiem pensji będzie premia, przeciętnie w wysokości kilkuset złotych.

- Jesteśmy przekonani, że zaproponowane zmiany wpłyną motywująco na pracowników, a większości z nich dadzą istotną poprawę wynagrodzenia - uważają władze spółki.

Dyrektorzy przypominają też, że strajk jest niezgodny z przepisami ustawy o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Organizatorzy akcji protestacyjnej nie podjęli rokowań, nie podpisano porozumienia, względnie protokołu rozbieżności, nie powołano mediatora i nie przeprowadzono postępowania mediacyjnego.

*E. Furtak*